



## krótko

### Pierwsze zarzuty

#### KATOWICE.

Sprowadzenie niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia górników – takie zarzuty usłyszało 20 czerwca dziewięciu elektromonterów z kopalni „Wujek-Śląsk”, w której 18 września 2009 roku doszło do zapalenia i wybuchu metanu. Zmarło wówczas 20 górników, ponad 30 zostało rannych. Postawione zarzuty dotyczą zaniedbania obowiązków w zakresie naprawy i konserwacji urządzeń. Prokuratura podkreśla, że nadal brakuje ustaleń, pozwalających na przyjęcie związku przyczynowego pomiędzy wykrytymi podczas śledztwa nieprawidłowościami a samą katastrofą.



MARTA PALUCH

### Uczcili pamięć ofiar pożaru

## Coraz więcej pytań

– Bieda materialna ma tu – w Lipinach – wiele twarzy.

Najgorsza wśród nich jest zawsze twarz śmierci

– mówił proboszcz Bogdan Wieczorek podczas Mszy św. w Świętochłowicach-Lipinach.

Nie spodziewałam się, że przyjdzie tutaj tak wiele osób – Izabela Pawlica, która mieszkała przy ul. Barlickiego w Lipinach, z trudem kryła wzruszenie.

– To nasz obowiązek – mówili zgodnie sąsiedzi, dodając, że widoku płomieni i skaczących przez okna ludzi nie da się zapomnieć. Wszyscy zgromadzili się w środę, 22 czerwca,

na Mszy św. w świętochłowickiej parafii św. Augustyna. Razem z mieszkańcami modlili się przedstawiciele władz miasta, z prezydentem Dawidem Kostemskim oraz przewodniczącym Rady Miasta Markiem Palką na czele.

– Czekam na odpowiedź, co jeszcze można dla was zrobić. Pomóżcie mi – apelował abp Damian Zimoń. Zapowiedział, że diecezjalna Caritas

Mieszkańcy Lipin okazali poszkodowanym wsparcie przez udział we Mszy św.

przeprowadzi zbiórkę pieniędzy na pomoc dla poszkodowanych. Uruchomiony został także specjalny numer konta, na które można wpłacać środki.

Największym dramatem mieszkańców jest brak możliwości wejścia do mieszkań – inspektor nadzoru budowlanego nie podjął jeszcze decyzji w sprawie budynku.

Ruszyła już wypłata zasiłków, na które wygospodarowano środki z budżetu miasta. Oprócz tego podczas Święta Wodzionki zlicytowano gadzety, z których dochód został przekazany na pomoc najmłodszej poszkodowanej – 15-letniej Izbie. Nadal trwa ustalanie przyczyn pożaru. Zdaniem prokuratury, nie można wykluczyć żadnej z założonych wcześniej wersji, także podpalenia. **mp**

## Cząstka świętości



EWA SMOLIARZYK

KATOWICE, 23 CZERWCA. Relikwiarz z kropłą krwi bł. Jana Pawła II był niesiony przez siostry boromeuszki, rodziców dzieci pierwszokomunijnych oraz przez ojców rodzin

Coraz więcej parafii w całym kraju ubiega się o relikwie bł. Jana Pawła II. W archidiecezji katowickiej posiadają je już m.in. parafie: Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Studzionce oraz św. Teresy w Chwałowicach. W łędzińskiej parafii św. Anny relikwiarz z kropłą krwi błogosławionego papieża był obecny podczas uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Do Łędzin relikwie trafiły z parafii pod wezwaniem śś. Piotra i Pawła w Krotoszynie (diecezja kaliska), gdzie znajdują się na stałe. Starania o peregrynację podjęły siostry boromeuszki, pracujące na terenie parafii św. Anny. Drewniany relikwiarz, który poniesiono także w procesji eucharystycznej, wykonany jest na wzór krzyża, który Jan Paweł II trzymał w dłoniach podczas ostatniej Drogi Krzyżowej w 2005 r. ■



**Pracownicy, pielgrzymi i sympatycy Duszpasterstwa Pielgrzymkowego Archidiecezji Katowickiej spotkali się na uroczystym obiedzie na Wydziale Teologicznym**

## Dekada pielgrzymy

**KATOWICE.** Duszpasterstwo Pielgrzymkowe Archidiecezji Katowickiej obchodzi 10-lecie swojego istnienia. Z tej okazji 21 czerwca w katedrze Chrystusa Króla została odprawiona Msza św. pod przewodnictwem ks. Grzegorza Olszowskiego, kanclerza kurii.

– Pamiętamy, że duszpasterstwo nie jest tylko biurem turystycznym – mówi Jolanta Potempa, dyrektorka Duszpasterstwa Pielgrzymkowego i jego założycielka. – Dbamy o stronę ewangelizacyjną i dobrą oprawę organizatora pielgrzymek. W czasie dekady istnienia duszpasterstwa pielgrzymi mieli okazję zwiedzić miejsca kultu na całym świecie.

## Jednak Wrocław

**KATOWICE.** Zwyciężyła ugruntowana marka – tak wybór komisji selekcyjnej Europejskiej Stolicy Kultury komentowano na ulicy Mariackiej. 21 czerwca o 15:30 mieszkańcy Kato-

wic zebrali się tam, aby na żywo oglądać ogłoszenie werdyktu. Kiedy przewodniczący ujawnił, że to Wrocław jest miastem, które w 2016 roku będzie reprezentować Polskę

na arenie międzynarodowej, rozległ się pomruk niezadowolenia. Pojawiły się jednocześnie głosy, że można się było tego spodziewać. Zaledwie dzień wcześniej minister kultury Bogdan Zdrojewski ogłosił przyznanie Wrocławowi 100 mln dotacji na rozwój infrastruktury kulturalnej. Na Facebooku już pojawiły się grupy lansujące sprzymierzone dwie alternatywne stolice – Katowice i Lublin.

**Przedstawicielom władz miasta trudno było ukryć rozczarowanie. Na zdjęciu (od lewej) Mirosław Rusecki – Biuro ESK Katowice 2016, Krystyna Siejna – wiceprezydent Katowic oraz Waldemar Bojarun – nacelnik Wydziału Kultury Urzędu Miasta Katowice**



## PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie za okazane współczucie, modlitwy i udział w uroczystości pogrzebowej

śp.

## KS. DR. HAB. FRANCISZKA SZULCA

KS. BP. JÓZEFOWI KUPNEMU, KSIĘŻOM Z ROCZNIA ŚWIĘCEŃ 1972, KS. ANDRZEJOWI CHORZĘPIE – PROBOSZCZOWI PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W BYKOWINIE, LICZNIE ZGROMADZONEMU DUCHOWIEŃSTWU, RODZINIE, PRZYJACIÓŁOM ORAZ WSZYSTKIM, KTÓRZY ŁĄCZYLI SIĘ Z NAMI W BÓLU

składają pograżeni w smutku  
mama, siostra i bracia z rodzinami



## Arcybiskup Damian Zimoń

**Chrześcijaństwo ma do odegrania w Europie kluczową rolę. Europa potrzebuje naszego świadectwa wiary – powiedział abp Damian Zimoń podczas Mszy św., odprawionej w archikatedrze po procesji eucharystycznej ulicami miasta. Metropolita zwrócił uwagę na statystyki świadczące o wzroście liczby osób przystępujących do Komunii św. Stwierdził, że być może wynika on z rosnącej pobożności, ale również może być efektem niepokojącego zmniejszenia się dystansu do świętości sakramentu. – Bez wiary samo przyjmowanie Ciała i Krwi Chrystusa to świętokradztwo – przypomniał arcybiskup. – Od naszej relacji do Eucharystii zależy życie wieczne.**

Fragmety wypowiedzi z homilii wygłoszonej podczas uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

## Wypadek na przejściu dla pieszych

**ORNONTOWICE.** Czworo dzieci zostało rannych w wypadku, do jakiego doszło przy ul. Zwycięstwa. W grupę przechodzącą przez przejście dla pieszych wjechał autobus transportujący górników. Najciężej ranne dziecko zostało helikopterem przetransportowane do Śląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach. Według relacji świadków, dzieci zatrzymały się, by przeprowadzić przez jezdnię rowery. Miejsca ustąpił im kierowca samochodu ciężarowego, natomiast jadący z przeciwka autobus nie zdołał się zatrzymać. Prawdopodobnie zawiodły hamulce pojazdu, który,

zdaniem policji, był w fatalnym stanie technicznym. Dodatkowo prowadzący nie miał uprawnień do przewożenia osób. Kierowca może usłyszeć zarzut spowodowania katastrofy drogowej. Odebrano mu już prawo jazdy.



**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
**TELEFON** (32) 608 76 76 **FAKS** (32) 251 50 21  
**REDAGUJĄ:**  
ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału,  
Marta Paluch, Aleksandra Pietryga



MARTA PALUCH

## Pierwszy rok szkolny u pijarów zakończony Inwestycja w dziecko

**Ryzyko podjęte przez rodziców i nauczycieli. O jego efektach najlepiej opowiedzieć mogą uczniowie.**

Strumienie łez, czyli pożegnania... uczniów przed wakacjami. Mogłoby się wydawać, że dzieciaki znają się przynajmniej od przedszkola. Tak naprawdę poznały się we wrześniu, na początku roku szkolnego. Mowa o uczniach katowickiego Zespołu Szkół Zakonu Pijarów Matki Bożej Królowej Szkół Pobożnych.

### Strach ma wielkie oczy

– Całe wakacje miałam koszmara – śmieje się Dorota Bieniek, wychowawczyni trzeciej klasy. – Zastanawiałam się, z jakimi uczniami i rodzicami przyjdzie mi pracować, czy będę musiała stawać na rękach, żeby spełnić oczekiwania. Zupełnie niepotrzebnie.

Charyzmatem Zakonu Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych, zwanych popularnie pijarami, od początku była edukacja i wychowywanie młodzieży. Zakonnicy prowadzą szkoły w całej Polsce (np. w Krakowie, Warszawie, Elblągu). Wszystkie cieszą się dobrą reputacją. – Inwestor, który budował w Katowicach

osiedle, szukał kogoś, kto poprowadziłby szkołę – wyjaśnia dyrektor o. Wojciech Wojda. Oprócz niego w Katowicach uczy jeszcze o. Adam Langhammer. Pozostały personel stanowią osoby świeckie.

– Mieliliśmy przecucie, że to będzie wyjątkowa szkoła, w której nauczyciele będą dbać zarówno o rozwój intelektualny, jak i duchowy. Postanowiliśmy zaryzykować – mówi Anna Wojtasik. Jej córka Kasia u pijarów rozpoczęła trzecią klasę. – Bałam się, jak zniesie zmianę. W poprzedniej klasie miała już kolegów, koleżanki. Na szczęście szybko się odnalazła.

Cel zakonników jest jasny – uczyć na najwyższym poziomie, nie zapominając o wychowaniu w wierze. Efekt: uczniowie z radością opowiadają o lekcjach, nawet w ostatnim dniu roku szkolnego. – Robimy różne eksperymenty – mówi Tomek Paszek, uczeń 3 klasy. – Najbardziej podobał mi się ten z balonem. Wlewaliśmy ciepłą wodę do butelki, potem zakładaliśmy na nią balon i on rósł.

### Szkoła, nie dom

Nauczyciele zgodnie przyznają, że nie chcą zastępować uczniom rodziców, tworzyć drugiego domu. Chcą pomagać i przekazywać wiedzę, uzupełnioną chrześcijańskim światopoglądem. O tym, że są rodzice, którzy szukali takich rozwiązań, świadczy fakt, że u pijarów uczą się dzieci z całego

województwa. Aleksandra Koperczak, uczennica pierwszej klasy gimnazjum, dojeżdża z Chełmu Śląskiego. – Nie żałuję – stwierdza z przekonaniem. – Tutaj jest zupełnie inaczej. Nie do pomyślenia jest np. palenie w ubikacji, co w relacjach moich kolegów i koleżanek jest szkolną normą.

Jedyną barierą mogącą powstrzymać rodziców przed posłaniem dziecka do pijarów jest czas. Zakonnicy starają się pozyskiwać sponsorów, darczyńców, którzy ufundowaliby stypendia, ale na to potrzeba czasu. Ci, którzy mimo wszystko zdecydowali się na szkołę, mają jeden podstawowy argument – w kogo inwestować, jak nie w dziecko? Tym bardziej że w odczuciu rodziców poziom nauczania jest wysoki. – Najlepszym sprawdzianem będzie test kompetencyjny, jaki syn będzie pisał z zosłej klasy – zaznacza Piotr

**Świadectwa wystawione przez szkołę odebrało 86 uczniów**

Paszek, ojciec Tomka. – Za wcześnie, by mówić o sukcesie, ale mamy ambitne plany – uśmiecha się dyrektor. – Mam nadzieję, że w Katowicach zadomowimy się przynajmniej na 50-100 lat. Pijarzy nigdy nie zrezygnowali z prowadzenia szkoły, raczej byli do tego zmuszani. **Marta Paluch**

## REKLAMA



**Dodatkowa pensja**  
w formie pożyczki **0% odsetek 0% prowizji na 24 miesiące**

**BNP PARIBAS** | Bank zmieniającego się świata

Chorzów, ul. Zjednoczenia 2 tel. (32) 346 14 35  
Katowice, ul. Kopernika 6 tel. (32) 609 17 41  
ul. Św. Jana 12 tel. (32) 607 11 79  
Mysłowice, ul. Olbrychta Strumińskiego 12 tel. (32) 222 09 70  
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 38 tel. (32) 342 34 25  
Siemianowice Śl., ul. Świerczewskiego 12 tel. (32) 220 80 30

RRSO dla pożyczki w wys. 5000 zł, udzielonej na 24 miesiące z ubezpieczeniem od utraty pracy i na życie w wysokości 1,99% raty pożyczki - na dzień 27.05.2012 - w wys. 1,99%. Sprowokowana w konta oszczędnościowego dla swedy powyzej 15 tys zł wsl zgodnie z oprocentowaniem zawartym w Umowie Rachunku. Szczegółowe regulaminy promocji dostępne w oddziałach i na stronie www.bnpparibas.pl. BNP Paribas Bank Polska SA oferuje swoje produkty i usługi w Polsce działając pod marką BNP Paribas.

Po ogłoszeniu werdyktu

# Żal pozostaje

O przegranej Katowic w wyścigu o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016 (ESK), eksplozji śląskiej energii i ryzyku zagubienia w chaosie skuteczności z **prof. Marianem Oslislo** rozmawia Aleksandra Pietryga.

**ALEKSANDRA PIETRYGA:** Czuje się Pan rozczarowany werdyktem komisji?

**MARIAN OSLSLO:** – Muszę się czuć rozczarowany. Cóż jednak począć. Jest komisja, która ocenia, i zawsze ktoś musi wygrać, a ktoś przegrać. Ale żal pozostaje. Śląsk jak zawsze marginalizowany, odczytywany na szarym końcu. Wleczę się za nami ten czarny PR, chociaż wiele rzeczy się zmienia. W tym ostatnim czasie nastąpiła rzeczywistość eksplozja energii, szczególnie wśród ludzi młodych – jakieś poczucie wspólnoty i pewność, że razem można wiele zrobić.

**Miasto się mobilizuje, mieszkańcy jednoczą, ruszają różne akcje, komisja jest zachwycona, a jednak tytuł Europejskiej Stolicy Kultury otrzymuje Wrocław? Co więc zawiodło?**

– Nie uważam, że coś zawiodło. Może po prostu Wrocław przedstawił lepszą ofertę? Program Katowic też był dobrze skonstruowany i przygotowany. Przez godzinę odpowiadaliśmy na pytania komisji selekcyjnej i moim zdaniem każde z tych pytań znalazło sensowną odpowiedź. Być może w zakresie czy dynamice działań Wrocław jednak okazał się lepszy.

**Być może region nie wykorzystał tego potencjału, jaki daje aglomeracja. Chociażby łatwy przepływ komunikacyjny pomiędzy miastami czy skupienie dużej ilości hoteli na terenie kilku miejscowości, leżących obok siebie. Może zabrakło takiego zjednoczenia wokół starań o tytuł ESK, jakie miało miejsce na przykład w Zagłębiu Ruhry?**

– Właściwie wszystkie miasta podpisały deklarację o współpracy. Gdyby Katowice otrzymały tytuł ESK, z pewnością inne miasta włączyłyby się w pełny zakres działań i mielibyśmy pięć lat na to, żeby wypracować wspólnotę.

**Czy pośredniego wpływu na werdykt nie miało przypadkiem hasło promujące miasto? „Katowice – miasto ogrodów”. Przyzna Pan, że jednak budziło kontrowersje i dla wielu było mało zrozumiałe.**

– Nie przyznam. Kontrast jest bardzo istotny dla budowania formy, nie tylko w sztuce. To hasło właśnie takie jest. Proste, łatwe do wytłumaczenia i kontrastowe. Chodzi o to, by stanąć w opozycji do brzydoty i bylejakości, do tego „czarnego Śląska”, który osobiście bardzo kocham. Węgiel zawsze był siłą tego miejsca. Ale rzeczy, które przemijają, trzeba definiować na nowo, a ogród jest rzeczywistością piękną, prowokującą do myślenia i tworzenia. Ogród ma wiele twarzy. To nie tylko zieleń, kwiaty. Możemy mówić na przykład o ogrodzie sztuk – poezji, muzyki, malarstwa. To metafora. Uważam, że to genialne hasło!

**Jednym z profitów przyznania tytułu ESK miało być wylansowanie miasta, które choć w tym momencie może nie jest jeszcze rozpoznawalne na kulturalnej scenie Europy, to jednak ma duży potencjał i szansę stać się taką marką. A tu ESK 2016 zostaje Wrocław, który od wielu lat ma tak bogatą ofertę kulturalną, że właśnie nie potrzebuje promocji...**

– Moim zdaniem, najlepszym rozwiązaniem byłby wybór na ESK niewielkich miast, które w ten sposób mogłyby się wypromować czy zmienić swój wizerunek. Z moich obserwacji wynika jednak, że komisja nie miała jasno sprecyzowanych kryteriów. W trakcie swojego pobytu w Katowicach jurorzy nie bardzo chcieli mówić na ten temat. Wrocław ma szczególną umiejętność promowania się – w tym przypadku bije nas na głowę. Cechą charakterystyczną Górnoślązaków natomiast jest skrytość, jeśli chodzi o własne zasługi. Dużo robimy – mało



ARCHIWUM PROF. MARIANA OSLSLO

## Marian Oslislo

profesor zwyczajny od 2001r., rektor Akademii Sztuk Pięknych (ASP) w Katowicach. Specjalizuje się w grafice artystycznej i użytkowej, swoje prace prezentował na wystawach całego świata. Zajmuje się różnymi działaniami z obszaru współczesnej kultury. Był zaangażowany w projekt ESK, z ramienia ASP.

mówimy. I na tym tracimy. A propos miast i ludzi, którym wszystko wychodzi aż do bólu – parę miesięcy temu usłyszałem w Programie Drugim Polskiego Radia słowa mądrego zakonika, który powiedział: „Trzeba bardzo uważać, żeby się nie zatracić w chaosie skuteczności”.

**Co Katowice zyskały przez samo staranie się o tytuł ESK 2016?**

– Bardzo wiele. Wiarę w siebie, w swoje możliwości. Zyskały deklaracje poważnych ludzi, z poważnymi pieniędzmi. Rozpoczęła się wielopłaszczyznowa dyskusja na temat kultury, jej roli i miejsca w naszym życiu. I to, co zadeklarowały władze miasta, z prezydentem Uszkiem na czele: nie ma już odwrotu, z unijnymi pieniędzmi czy bez nich i tak zrealizujemy założone cele (Piotr Uszok, prezydent Katowic, zaproponował, by w 2015 roku, w 150-lecie nadania praw miejskich, Katowice zostały Metropolią Kultury – przyp. A.P.). Siła, jaka się wyzwoliła, jest nie do kupienia. Nie zmarujemy tego kapitału! ■



ZDJEŃCJA ALEKSANDRA PIETRYGA

Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame

## Jesteśmy wychowawczyniami

Otwarte wobec wyzwań współczesnego świata, stawiają na jedność i głośno upominają się o godność kobiety.

Nie na darmo siostry w swojej nazwie mają przymiotnik „szkolne”. Edukacja, szczególnie dziewcząt i kobiet, leżała na sercu założycielki zgromadzenia i nadal zajmuje ważne miejsce w działalności sióstr. Edukacja rozumiana nie tylko jako zdobywanie wiedzy, choć siostry przyznają, że jest to najbardziej skuteczny sposób na walkę z globalnymi problemami – ubóstwem, wyzyskiem czy chorobami. Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame (SSND), w oparciu o duchowy testament, jaki pozostawiła jego założycielka bł. Maria Teresa od Jezusa Gerhardinger, realizuje dalekosiężne zamierzenia wychowawcze. Konstytucja zgromadzenia jasno precyzuje, czym jest wychowanie: „uzdalnianie ludzi, by mogli osiągnąć pełnię swych możliwości (...) oraz pomaganie im, by oddawali swoje zdolności dla budowania lepszego świata”.

**STRÓJ SIÓSTR:** – habit z białym kołnierzykiem, beżekawnik, biała lub czarna bluzka, czarny welon, przy oficjalnych okazjach – czarny żakiet

Szczególną troską siostry otaczają dzieci, ubogich i dziewczęta (kobiety). – Nasza założycielka miała przekonanie, że gdy Bóg mieszka w sercu matki, ma mieszkanie w całym domu – mówi siostra Teresa, przełożona wspólnoty w Katowicach. – Stąd ogromny nacisk na wychowanie dziewczynki.

W Katowicach-Brynowie, gdzie od 34 lat mieści się jedyny dom zgromadzenia w archidiecezji katowickiej, mieszka dziewięć sióstr. Prawie 25 lat temu założyły przedszkole, które wspaniale funkcjonuje do dnia dzisiejszego, wychowując kolejne pokolenia maluchów. Prócz pracy w przedszkolu siostry

katechizują, pomagają przy parafii, studiuja, a także służą samemu zgromadzeniu, według jego potrzeb. – Siostry nigdy same nie szukają pracy, ale poprzez znaki czasów rozeznają, gdzie i do jakich zadań Jezus je posyła – opowiada siostra Hilaria, najstarsza mieszkanka domu. – Jesteśmy zgromadzeniem maryjnym.

Władze PRL-u dążyły do maksymalnego ograniczenia wpływu Kościoła katolickiego, w tym zakonów, na wychowanie młodego pokolenia. W zgromadzeniu siostra Hilaria jest prawie 60 lat. Była świadkiem tzw. Akcji X-2, podjętej w latach 50. przez władze komunistyczne, która za cel miała odebranie zakonem ich dóbr, a w dalszej perspektywie likwidację życia zakonnego.

Troską założycielki było dążenie do jedności w Chrystusie. Bywały momenty,

**Siostra Ligia, dyrektorka przedszkola „Tęcza”, z wychowankami**

jak choćby po II wojnie światowej, gdy pod jednym dachem żyły, pracowały i modliły się siostry ze zwaśnionych narodów. Taka postawa wymaga

przekroczenia barier w swoim sercu, umiejętności przebaczenia, ale konsekwentnie realizowana przemiana człowieka.

Siostry Notre Dame w każdej sytuacji próbują odczytać Bożą wolę i jak najlepiej wypełnić swoje powołanie. – Jesteśmy wychowawczyniami niezależnie od tego, czy uczymy w szkole, pracujemy w przedszkolu, w administracji, formujemy nowicjuszek czy opiekujemy się chorymi – twierdzą. Ta praca wychowawcza realizuje się również poprzez modlitwę, przyjęcie cierpienia i postawę życia Eucharystią na co dzień. I nie kończy się emeryturą

Aleksandra Pietryga

REKLAMA

**Diecezjalny Dom Formacyjny w Nysie**

ul. E. Gierczak 2, 48-300 Nysa

tel.: +48 77 448 40 24,

fax: +48 77 448 46 71

repcja@ddf.nysa.pl

www.ddf.nysa.pl



**Zapraszamy**

OFERUJEMY PAŃSTWU:

- różne formy rekolekcji
- nocleg w pokojach 1- 2- i 3-os. z łazienkami

- salę konferencyjną na 50 osób
- salę audiowizualną
- przyjęcia okolicznościowe

■ R E K L A M A ■

**Książki do słuchania**  
**Radia eM 107.6 FM**

Do kupienia  
w sklepach Księgarni św. Jacka i na [www.ksj.pl](http://www.ksj.pl)

**eM**  
radio eM 107.6 fm



Bezpieczeństwo na drodze

## Jako pielgrzym i pieszy

Zapięta odblaskowa kamizelka i gwizdek, obok różańca i wygodnych butów, to standardowe wyposażenie każdego opiekuna pieszej pielgrzymki.

Jeżeli dojdzie do wypadku, musicie pamiętać, że kierowca zawsze stara się oddalić od siebie winę. Powie, że sygnali, jakie dawaliście, były niezrozumiałe albo nie wszystko było dobrze oznakowane – przestrzegali uczestników kursu na przewodników pielgrzymkowych

policjanci. Te i inne rady usłyszało niemal 90 chętnych do tego, by zdobyć uprawnienia do kierowania ruchem, dzięki którym można prowadzić piesze pielgrzymki.

Zwłaszcza że współczesny pielgrzym musi liczyć się z tym, że na drodze do sanktuarium będzie

poruszał się nie tylko polnymi drogami. – Tak jak do kierowania samochodem, do tego także musimy mieć uprawnienia. My umożliwiamy ich zdobycie – wyjaśnia Jerzy Marks z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego (WORD). Dokument uprawniający do kierowania ruchem, potrzebny każdemu opiekunowi pielgrzymki, ważny jest przez 5 lat. Wszyscy zainteresowani jego zdobyciem powinni zgłosić się do odpowiedniego WORD. – Bywałem już opiekunem pielgrzymki i do tej pory

**Policjanci prowadzący zajęcia położyli główny nacisk na praktyczne zajęcia z kierowania ruchem drogowym**

nie wiedziałem, że trzeba posiadać zezwolenie – dziwi się Dawid Gawęda z parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej.

Każda grupa pielgrzymkowa, poruszając się drogami, musi pamiętać o podstawowych zasadach ruchu drogowego. Opiekunowie, ubrani w odblaskowe kamizelki, powinni otwierać i zamykać kolumnę pieszych. Oprócz tego kolumna, poruszająca się zawsze prawą stroną drogi, powinna iść zwartą grupą, zajmując nie więcej niż połowę pasa ruchu. Kiedy szlak, jakim poruszają się pielgrzymi, przecina ulicę lub drogę szybkiego ruchu, kolumna powinna w miarę możliwości przechodzić na drugą stronę w miejscu do tego wyznaczonym. Jeżeli nie ma takiej możliwości, to opiekun zawsze podejmuje decyzję, kiedy i gdzie manewr będzie się odbywał.

– Przestrzegamy uczestników kursu, pokazujemy, do jakich sytuacji niebezpiecznych może dojść, na co zwrócić szczególną uwagę – mówi mł. asp. Mariusz Wesely z KMP Katowice. – Na szczęście na Śląsku nie mieliśmy do czynienia z poważnym wypadkiem drogowym z udziałem pieszej pielgrzymki.

Niestety, wypadki z udziałem pieszych to wciąż jeszcze codzienność. Aby zmienić tragiczne statystyki, Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach wspólnie z TV Sfera stworzyła film. Główną rolę zagrał w nim Robert Moskwa, znany z „M jak miłość”. – Jeżeli jakaś kampania jest prowadzona z udziałem znanej twarzy, to ludzie od razu łatwiej do kupują. Mam nadzieję, że mój udział jakoś pomoże – mówi aktor.

– Sceny z wypadków, do których jeździliśmy, rozpacz rodzin, którym oddawaliśmy rzeczy osobiste tragicznie zmarłych bliskich. Niestety, pomysły brały się z rzeczywistości – mówi nadkom. Robert Tarapacz z Komendy Wojewódzkiej w Katowicach, współautor scenariusza.

Film, w którym historia jednego wypadku opowiedziana jest przez jego ofiarę – ducha, będzie rozpowszechniany przez wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego, Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, placówki edukacyjne i jednostki Policji. **Marta Paluch**



Niezwykłe losy Henryka Sławika

## Ocalić od zapomnienia

**Wciąż mało się o nim mówi**, mimo że życie może mu zawdzięczać nawet 30 tysięcy osób.

Urodził się w Jastrzębiu-Zdroju. Był prawdziwym synem ziemi Śląskiej – brał udział w powstaniach, był radnym Katowic i posłem Sejmu Śląskiego. Podczas II wojny światowej umożliwił po-

**Wystawa prezentowała wybrane fakty z życia Henryka Sławika**

droż na Zachód tysiącom uciekinierów z Polski. Stał wtedy na czele Komitetu Obywatelskiego ds. Opieki nad Uchodźcami, który działał na terenie Węgier. We współpracy z Józefem Antallem, delegatem węgierskiego rządu, wystawiał emigrantom dokumenty, które umożliwiały im dalszą podróż. Był jednym z inicjatorów powstania Domu Sierot Polskich Oficerów (oficjalna nazwa), którego prawdziwym zadaniem było ratowanie dzieci żydowskich. Aresztowany przez gestapo w 1944 roku, wziął całą winę na siebie, nie ujawnił roli Antalla w całym procederze. Został zamordowany w obozie Mauthausen-Gusen. Jego postawę uhonorował w 1990 r. Instytut Yad Vashem tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Jego losy przypomnieli organizatorzy wystawy w budynku Akademii Muzycznej w Katowicach. – Należy jak najczęściej pokazywać,

że Sławik jest wyjątkowy w skali świata – przekonuje Michał Luty, sekretarz Stowarzyszenia Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło. – Po wojnie milczano na temat jego odwagi, ponieważ był socjalistą z PPS i, delikatnie mówiąc, nie był zachwycony komunizmem. Poza tym odstawał od wzorców Nowotki i innych agentów moskiewskich – dodaje Luty.

Organizatorami wystawy byli: Biuro Posła do Parlamentu Europejskiego dr. Marka Migalskiego oraz Stowarzyszenia: Projekt Śląsk i Henryk Sławik – Pamięć i Dzieło. **mp**

**zaproszenia**

**Wyjątkowy czas**

**SZCZVRZYC.** Maltański Obóz Integracyjny dla Osób Niepełnosprawnych odbędzie się **od 15 lipca do 1 sierpnia** (z weekendową przerwą 22–25 lipca) w opactwie ojców cystersów. Więcej informacji: tel. 511 179 581.

REKLAMA

*Hotel Restauracja  
Pałac Wisniewski* \*\*\*

WYMARZONE  
PRZYJĘCIE WESELNE  
W SERCU SANKTUARIUM  
PIEKARSKIEGO

tel. 500 11 70 71 [www.palac-wisniewski.pl](http://www.palac-wisniewski.pl)

## NYSA zaprasza pielgrzymów



**Mnogość bogactwa architektury sakralnej i świeckiej w Nysie zaskakuje i czyni z miasta perłę pogranicza polsko-czeskiego. Miasto z tradycjami kulturowymi i religijnymi, położone nad malowniczym Jeziorem Nyskim uwodzi bogactwem ciekawej, malowniczej architektury sakralnej. Nysa zyskała tytuł „Śląskiego Rzymu”, który godnie nosi do dziś.**



**Podążaj Nyską Drogą św. Jakuba**

Nysę od Santiago de Compostela dzieli ponad 3 tys. km, ale ślady św. Jakuba widoczne są w Nysie – „Śląskim Rzymie” – na każdym kroku. Nyska Droga św. Jakuba, biegnąca od Glucholaz do Skorogoszczy, którą wyznaczają żółte muszle – symbol szlaku, uroczyste otwarta została 16 sierpnia 2009 roku, kiedy to nyska katedra, z mnóstwem historycznych i architektonicznych bogactw i osobliwości, otrzymała miano bazyliki mniejszej św. Jakuba Starszego Apostoła. Od tamtej pory do Nysy przybywają wierni, pielgrzymi, którzy pragną poczuć ducha św. Jakuba górującego nad bazyliką. Wszystko rozpoczęło się w 2004 roku, kiedy to zainteresowane Nysą Europejskie Stowarzyszenie Szlaku św. Jakuba z Santiago de Compostela zaproponowało władzom miasta współpracę. W ośrodku badawczym w Santiago de Compostela potwierdzono, iż z nyskiej lecnicy korzystali pielgrzymi podczas swej wędrówki do grobu św. Jakuba. Przy bazylice w dawnym stworzono niezwykle architektonicznie skarbiec, perłę sztuki złotniczej, gromadzący zabytki sakralne, najstarsze datowane na XVI wiek. Pielgrzymi idący Drogą św. Jakuba każdego roku spotykają w Nysie postać św. Jakuba otwierającego Jarmark Jakubowy organizowany na podobieństwo średniowiecznego z 1501 roku. W tym roku (24 lipca) na jarmark pielgrzymi przybędą pieszo, konno, rowerami, a nawet kajakami. Mile widziani są wszyscy, którzy chcą do nas dołączyć (kontakt: promocja@www.nysa.pl).



**Szlak wskazujący właściwą drogę**

Warto poznać i zobaczyć w Nysie miejsca, gdzie żyła bł. Maria Luiza Merkert, której beatyfikacja w 2007 r. w Nysie była jednym z najważniejszych wydarzeń w diecezji opolskiej i w dziejach miasta. Z inicjatywy władz gminy Nysa i Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety powstał Szlak Śladami bł. Marii Luizy Merkert. Pierwsza grupa pielgrzymów wyruszyła nim 25 września 2010 r. Poświęcenia trasy pielgrzymkowo-turystycznej w Nysie dokonał biskup opolski Andrzej Czaja, który przewodniczył Mszy św. w bazylice mniejszej św. Jakuba, gdzie znajduje się sarkofag z relikwiami błogosławionej. – To szlak wskazujący właściwą drogę chrześcijańskiego życia. Niech ten szlak będzie przez nas często podejmowany. Zwłaszcza w niedzielę, w gronie rodzinnym – z żoną, mężem, dziećmi oraz przyjaciółmi – mówił bp. Andrzej Czaja. Oznakowany 16 płytami z brązu z sekwencjami Śląskiej Samarytania szlak wskazuje miejsca, z którymi związana była błogosławiona. Biskup opolski podkreślił również, aby podchodząc do tablic z sentencjami matki Marii, podejmować w życiu to, co nam przekazała, co jest zgodne z Ewangelią. Spacer po szlaku daje możliwość poznania również pięknych zakątków Nysy, a także ich historii. Dom Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Nysie wybudowany został staraniem Marii Luizy w latach 1863–1865. Jest to miejsce modlitwy, pracy, formacji i przygotowania sióstr do posługi chorym i najbardziej potrzebującym. W domu macierzystym siostry utworzyły i udostępniły zwiedzającym pielgrzymom Izbę Pamięci, miejsce przechowywania pamiątek po błogosławionej sprzed ponad 150 laty.



ALEKSANDRA PIETRZYGA

II edycja Ekumenicznego Koncertu Rodzinnego  
„Bądź jak Jezus!”

## Chorzów uwielbia

Gdy **Andrzej Lampert** potężnym głosem zaśpiewał: „Z dawna Polski tyś królową”, ludzie spacerujący po Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku przecierali oczy ze zdumienia. Lider popularnego PIN w takim repertuarze?

Z głośników płynęły pieśni uwielbienia, a na kamiennym kręgu zbierał się coraz większy tłum. Koncert jednak nie był nudny, jak brazylijski serial. „Bądź jak Jezus!” – ten okrzyk można było usłyszeć co krok. Do Jezusa przyznawali się ze sceny: Moja Rodzina, Testimonium, zespół Adama Plucińskiego Niegodni i ELOHIM – świadectwo lidera tej kapeli poruszyło wiele osób.

Ludzi porwał koncert Magdy Anioł, która swoje przeboje zaśpiewała w kompletnie nowych aranżacjach. Muzycy świetnie bawili się,

grając samby, bluesy i piosenki „do tańca i do różańca”. Adam Szewczyk ma nieprawdopodobną zdolność pisania hitów i większość utworów, które płynęły ze sceny, mogłaby krążyć z powodzeniem po listach przebojów. Nie będą z jednego powodu: opowiadają o najważniejszym wyborze życia – wyborze Boga.

– Nasz koncert jest w 100 procentach uwielbieniem! Uwielbiamy Boga, a On robi swoje – opowiadają organizatorzy pionierskiego koncertu w Rzeszowie. W Chorzowie było podobnie. Zwłaszcza w czasie znakomitego koncertu Andrzeja Lamperta. Śpiewał nowoczesnie zaaranżowane pieśni eucharystyczne, nie owijał w bawełnę, a swój zespół nazwał bezkompromisowo „Jesus Squad”.

Na zakończenie tłum pod sceną szalał na koncercie Chili My. Kapela, która... nie istnieje od dwóch lat, co roku właśnie w Chorzowie daje swój pożegnalny koncert. Ten był już chyba trzecim z rzędu. Na naszych oczach rodzi się nowa świecka tradycja. Może czas na płytę z cyklu „Chorzów Tour”?

**Marcin Jakimowicz**

pod patronatem „Gościa”

**Andrzej Lampert & JESUS SQUAD** ze specjalnie przygotowanym programem najpopularniejszych pieśni liturgicznych, w porywającej nowoczesnej aranżacji, wywołał spore poruszenie wśród publiczności

### O koncercie

Wydarzenie ekumeniczne, ewangelizacyjne i rodzinne. Był okazją do posłuchania dobrej muzyki, świadectwa chrześcijańskiego, do zabawy i modlitwy. Organizacją koncertu zajęła się Fundacja Światło–Życie oraz trzech Adamów: ks. Adam Pradela, opiekun duchowy imprezy, Adam Guzdek, dyrektor Śląskiej Agencji Reklamy i Marketingu, oraz Adam Grabolus, współtwórca portalu Jezus.com.pl-Opoka.tv-OPOKA.fm. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: prof. Jerzy Buzek, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, abp Damian Zimoń, metropolita katowicki, oraz ks. Adam Wodarczyk, moderator generalny Ruchu Światło–Życie.

## W trzech słowach

Z **ks. Adamem Pradelą**, jednym z organizatorów i opiekunem duchowym koncertu, rozmawia Aleksandra Pietryga.

**ALEKSANDRA PIETRZYGA: Koncert jest ekumeniczny...**

**Ks. ADAM PRADELA:** – Koncert jest organizowany przez katolików, ale z nastawieniem proekumenicznym. Chodzi o wymiar jedności, współpracy

i przyjaźni pomiędzy różnymi wyznaniem. Nie stawiamy barier ani przed publicznością, ani przed występującymi zespołami. Przesłanie jest jasne: głosić Jezusa Chrystusa!

**Koncert jest ewangelizacyjny...**

– ...i uwielbieniowy. Ewangelizacja może być realizowana w różnej formie. Uwielbienie, głoszenie Jezusa Chrystusa, Jego chwały i miłości też często ma wymiar ewangelizacji, nawet gdy formalnie nie zostaje to nazwane. Jednak wszyst-

kie działania, mogące prowadzić do poznania Jezusa Chrystusa i nawrócenia, stają się właśnie ewangelizacją.

**Koncert jest rodzinny...**

– To alternatywa dla spędzenia świątecznego dnia przed telewizorem. Wśród zespołów grają takie, które, myślę, mogą sprawić radość i dzieciom, i rodzicom. Na Śląsku rodzina stanowiła zawsze wielką wartość. Chcemy ten nurt przy- mować i umacniać. ■